

**Sygnatura akt VI Ka 1176/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **25 marca 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Sędziowie SSR del. Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

SSO Marcin Mierz

Protokolant Natalia Skalik-Paś

przy udziale Marka Dutkowskiego

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 25 marca 2014 r.

sprawy **R. G., syna E. i A.**

**ur. (...) w R.**

**oskarżonego z art. 207§1 kk**

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 2 września 2013 r. sygnatura akt II K79/11

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 1176/13

## UZASADNIENIE WYROKU

**z dnia 25 marca 2014r.**

Oskarżony R. G. stanął pod zarzutem tego, że w okresie od stycznia 2009r. do grudnia 2010r. w R. w mieszkaniu przy ul. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją matką A. G. w ten sposób, iż będąc pod wpływem alkoholu wszczywał awantury w trakcie których stosował przemoc fizyczną w stosunku do wymienionej w postaci uderzania po ciele, używał w stosunku do pokrzywdzonej słów uznawanych powszechnie za obelżywe oraz wyrzucał z domu, tj. popełnienia czynu z art. 207 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej wyrokiem z dnia 2 września 2013r., w sprawie o sygn. II K 79/11, uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, kosztami procesu obciążając Skarb Państwa. Nadto na mocy art. 230 § 2 kpk zwrócił Fundacji Unia (...) w R. Ś. oryginał dokumentacji medycznej A. G., zawartej w teczce.

Wyrok ten zaskarżył w całości na niekorzyść oskarżonego Prokurator, który zarzucił wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na uznaniu, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na przyjęcie, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa z art. 207 § 1 kk, podczas gdy prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku przeciwnego;
2. obrazę przepisu art. 7 kpk mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, co skutkowało uznaniem wyjaśnień oskarżonego za wiarygodne, a zeznań świadków U. S., J. S. i K. S. za niewiarygodne i w konsekwencji uniewinnieniem oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu;
3. obrazę przepisu art. 366 § 1 kpk mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia, polegającą na zaniechaniu przez Sąd wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w szczególności powodów interwencji w okresie objętym zarzutem, co skutkowało uniewinnieniem oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu;
4. obrazę przepisu art. 410 kpk mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na oparciu wyroku jedynie na części okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, w szczególności pominięciu zeznań świadków U. S., J. S. i K. S. w zakresie, w jakim wskazują na okoliczności przemawiające za znęcaniem w postaci wulgarnego wyzywania pokrzywdzonej, nakazywania jej opuszczenia mieszkania, nie wpuszczania do mieszkania, wszczynanie awantur pod wpływem alkoholu, co skutkowało przyjęciem błędnego stanu faktycznego i jego błędną ocenę;
5. obrazę przepisów postępowania, a to art. 424 § 1 pkt 1 kpk mającą wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na niewskazaniu faktów, jakie Sąd uznał za udowodnione lub za nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych, w szczególności dlatego odmówił częściowo wiarygodności zeznaniom U. S., J. S. i K. S., podczas gdy w pełni korelowały one z uznanymi w całości za wiarygodne zeznaniami świadków A. D. i J. W..

Stawiając powyższe zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja Prokuratura nie zasługiwała na uwzględnienie. Analiza wyników postępowania dowodowego, jak też argumentacji przedstawionej w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku przekonuje Sąd odwoławczy o całkowitej prawidłowości zaskarżonego wyroku wobec faktu, że apelujący nie wskazał dających się zaakceptować racji, potwierdzających przekroczenie przez Sąd meriti granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez wnioskowanie nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniami wiedzy. Kwestia wymogów, jakie winna spełniać ocena dowodów będąca podstawą orzeczeń Sądu była wielokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. Jedno z jego orzeczeń, określających te wymogi wskazuje, że „przekonanie Sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki: ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk) w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 kpk), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego i logicznego – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uzasadnienia przekonania Sądu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk)” - tak wyrok SN z dnia 23 VII 2003r., V KK 375/02, Lex nr 80278. Analiza pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, jak i treści przeprowadzonych w sprawie dowodów, pozwala uznać Sądowi odwoławczemu, iż ocena dowodów przedstawiona przez Sąd Rejonowy spełnia wszystkie powołane wyżej wymogi. Tym samym bezpodstawne okazuje się stawianie zarzutu błędu w ustaleniach

faktycznych, będącego wynikiem przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, a taki właśnie błąd zarzucił Prokurator, który równocześnie nie powołał się na niepełność postępowania dowodowego. W oparciu o zebrany pełny materiał dowodowy, w zgodzie z regułami zawartymi w art. 7 kpk, Sąd Rejonowy zatem prawidłowo przyjął, że brak podstaw do przypisania oskarżonemu R. G. popełnienia przestępstwa znęcania się nad matką A. G..

Przechodząc do szczegółów, na samym początku przypomnieć należy niekwestionowane wypowiedzi judykatury na gruncie omawianego przestępstwa, które miał w polu widzenia Sąd orzekający. I tak przestępstwo znęcania się może być popełnione umyślnie i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Przesądza o tym znamię intencjonalne „znęca się”, charakteryzujące szczególne nastawienie sprawcy. Pojęcie „znęcania się” na gruncie art. 207 kk zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się ona przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu. Istota tego przestępstwa polega na jakościowo innym zachowaniu się sprawcy, aniżeli na zwyczajnym znieważeniu lub naruszeniu nietykalności cielesnej osoby pokrzywdzonej. O uznaniu za „znęcanie się” zachowania sprawiającego cierpienie psychiczne ofiary powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Za „znęcanie się” nie można uznać zachowania sprawcy, które nie powoduje u ofiary poważnego cierpienia moralnego ani w sytuacji, gdy między osobą oskarżoną a pokrzywdzoną dochodzi do wzajemnego „znęcania się” (wyrok SN z dnia 11 II 2003r., IV KKn 312/99, Lex nr 77436). Dotkliwe, rozciągnięte w czasie, wyjątkowo intensywne bicie i spowodowanie wielu obrażeń ciała, w tym zwłaszcza połączone z cierpieniami psychicznymi, może wypełnić znamiona art. 207 kk, ale nie wypełnia ich nawet kilkakrotne użycie przemocy w okresie kilku dni w trakcie sprzeczek w stanie upojenia alkoholowego, przy wzajemnie agresywnej postawie uczestników takich zdarzeń (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 25 IV 2012r., II AKa 405/11, Lex nr 1162855). I wreszcie, ustawowe określenie „znęca się” oznacza działanie albo zaniechanie polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dotkliwych cierpień moralnych, powtarzającym się albo jednorazowym, lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 8 III 2012r., II AKa 388/11, Lex nr 1129381).

Przenosząc to na grunt niniejszej sprawy należy zauważyć, iż nie sposób czynić ustaleń faktycznych i dokonywać oceny prawnej zachowania oskarżonego na przestrzeni zarzucanych mu dwóch lat w oderwaniu od sytuacji rodzinnej, w jakiej się znalazł. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało wszak niewątpliwie, iż to na nim spoczywał w zasadzie wyłącznie ciężar sprawowania opieki nad chorą matką z uwagi na fakt wspólnego zamieszkiwania z nią. Bezspornym jest również i to, że pokrzywdzona od lutego 2008r. pozostawała pod stałą opieką lekarską, najpierw z uwagi na rozpoznanie u niej guza piersi i związane z tym leczenie operacyjne, później z uwagi na podjęte leczenie psychiatryczne w PZP, a w końcu – w związku z postępującymi zaburzeniami pamięci i koncentracji, zaburzeniami układu nerwowego i rozpoznaniem otępieniem typu alzheimerskiego - od kwietnia 2010r. została poddana leczeniu szpitalnemu. Stan zdrowia pokrzywdzonej na przestrzeni lat objętych zarzutem zdecydowanie i szybko się pogarszał, a ona sama (co wynika bezspornie z załączonej dokumentacji lekarskiej) traciła wielokrotnie kontakt z rzeczywistością, miała zaburzenia orientacji co do czasu i miejsca, zaburzenia pamięci, czy snu. Taka sytuacja, rozwojowa i pogłębiająca się, była znana lekarzom sprawującym nad nią podstawową opiekę medyczną, na co wprost wskazują zapisy w dokumentacji medycznej z przychodni, włącznie z zaleceniami odbywania przez nią wizyt lekarskich w towarzystwie syna. Ta okoliczność zatem jak najbardziej znajduje potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego, kiedy to przyznaje on, iż chorą matką opiekował się, m. in. chodząc z nią do lekarza. Postępująca choroba A. G. była także faktem znanym dla sąsiadów S.; potwierdzali oni przecież niejednokrotnie fakt błąkania się niekompletnie ubranej kobiety w pantoflach, chodzącej bez celu w rejonie miejsca zamieszkania bądź siedzącej na przystanku autobusowym, jak też i przychodzącej do nich z prośbą o schronienie. Należy zatem zauważyć, iż taka sytuacja miała trwać przez dłuższy okres czasu, zaś „szalę goryczy” miały przelać wydarzenia z okresu 8-10 października 2010r., skłaniające U. S. do spisania odręcznie oświadczenia (k. 3) i powiadomienia kuratora sprawującego dozór nad oskarżonym do innej sprawy. Opisane tam wydarzenia nie znalazły jednak później potwierdzenia tak w zeznaniach rodziny S., jak i w informacji Policji dotyczącej podejmowanych interwencji wobec oskarżonego. Z pisma Policji nie wynika bowiem by dzielnicowy miał osobiście podejmować działania w miejscu zamieszkania oskarżonego w dniu 8 października 2010r., później zaś by pokrzywdzona w opisanych tam okolicznościach (a więc z płaczem, z uwagi na awanturę i wyzwiska) korzystała z policyjnej pomocy przebywając w mieszkaniu sąsiadów lub – co gorsza - by miała być przywieziona na komisariat przez J. S.. Prawdą jest, co zauważa skarżący, ale ma to i w polu widzenia

Sąd I instancji, że w mieszkaniu oskarżonego dochodziło zwłaszcza nocą do głośnych rozmów i kłótni między nim a pokrzywdzoną, często okraszanych wulgarnym słownictwem, a nawet krzykiem i wyzwiskami oskarżonego; tę okoliczność potwierdzają świadkowie mieszkający pod lokalem zajmowanym przez G., jak i mieszkająca na piętrze A. D.. Zważywszy jednak z jednej strony na okres objęty aktem oskarżenia oraz zeznania U. S., z których wynika, iż awantury nasiliły się od 2009r., z drugiej zaś uwzględniając fakt postępującej w tym czasie choroby pokrzywdzonej, pogarszanie się jej stanu umysłu i pogłębiający się u niej brak orientacji w czasie i przestrzeni, zasługują na wiarę te tłumaczenia oskarżonego, gdy wyjaśnia on o swoich problemach z matką, dot. np. utrzymania jej w domu i uniemożliwiania opuszczania przez nią miejsca zamieszkania w godzinach nocnych, gdy nie miała świadomości gdzie się znajduje. Racjonalne są i te tłumaczenia, gdy wyjaśnia on, że w takich sytuacjach przytrzymywał ją, łapał, ona zaś chcąc iść do siebie do domu wołała „ała, zostaw mnie”. Należy zgodzić się ze skarżącym, iż w niniejszej sprawie kluczowymi świadkami byli sąsiedzi U., J. i K. S., wynajmujący mieszkanie G.. Prawdą jest także jednak, iż przestępstwo z art. 207 kk najczęściej rozgrywa się „w czterech ścianach mieszkania” i najczęściej nie ma żadnych naocznych świadków popełnianego czynu. Dlatego tak ważne dla niniejszego postępowania były zeznania w/w osób, z inicjatywy których niejako zostało ono wszczęte. Wiarygodności relacji tych świadków nie można jednak oceniać w oderwaniu od faktu, iż byli oni też bezpośrednio zainteresowani wypowiedzeniem umowy najmu G., co zresztą usiłowali uczynić powziawszy wiedzę o chorobie A. G.. Oczywistym i dla Sądu odwoławczego jest, że oskarżony i jego matka byli lokatorami uciążliwymi już choćby z powodu zachowania się chorej pokrzywdzonej, która często „wędrowała” nocami, nawiedzała mieszkanie S., prosząc ich niejednokrotnie o pomoc, z drugiej zaś strony niepożądanym sąsiadem był R. G., który nie stronił od alkoholu i był osobą od alkoholu uzależnioną. Jego głośne, niestosowne i uciążliwe zachowanie, zwłaszcza w godzinach nocnych, a także wszczynane awantury i wyzywanie nie tylko z swoim mieszkaniu wobec matki, ale i wobec U. S. (w tym w lipcu 2010r. groźenie jej pozbawieniem życia) oczywiście było negatywne, ale jednak niewystarczające do przyjęcia zarzutu znęcania, gdy uwzględnić całość materiału dowodowego. Nie bez znaczenia jest także i to, że zeznania sąsiadów składane przed Sądem, a więc po upływie znacznego czasu, kiedy sytuacja zdaje się już być unormowana z uwagi na pobyt pokrzywdzonej od maja 2011r. w Domu Pomocy Społecznej, nie mają już charakteru zdecydowanego, a częściowo nawet świadkowie ci wycofują się ze swoich poprzednich relacji. Dotyczy to zwłaszcza świadka J. S., który co prawda zeznał, że słyszał awantury, kłótnie (nie było ich jednak dużo, a on sam nie miał problemów z sąsiadem), zdarzało się, że upomniał gdy było głośno, potwierdził jednak fakt sprawowanej opieki przez oskarżonego nad matką, przyznał też, że kiedyś pokrzywdzona nie mogła wejść do mieszkania, gdyż oskarżony zamknął się od środka i prawdopodobnie usnął, a mógł to zrobić odruchowo. Również A. D. nie była tak już stanowcza w swojej relacji, choć potwierdziła krzyki oskarżonego na matkę i jego wulgarnie słowa w czasie gdy był pod wpływem alkoholu. Wprawdzie U. i K. S. potwierdzały także fakt wyzywania wulgarnego, a nawet wyrzucania matki z domu (poprzez użycie słów „idź, idź”, a także sformułowanie wulgarnie) i jej niewpuszczania tam, te zaś relacje korespondują częściowo z wykazem interwencji Policji (z których wynika, iż dwukrotnie takie zgłoszenie miało dotyczyć niewpuszczenia A. G. do mieszkania), to jednak w większości te interwencje, zgłaszane przez p. S. miały dotyczyć niewłaściwego zachowania się oskarżonego, jako trudnego lokatora, będącego pod wpływem alkoholu. Wszczynianie przez niego awantur, zakłócanie spokoju poprzez kopanie po drzwiach prowadzących do swojego mieszkania, groźenie U. S. pozbawieniem życia, w końcu fakt nadużywania alkoholu przez oskarżonego (odwiezienie go w lipcu 2010r. do Izby Wyrzeźwień) to zachowania niewątpliwie negatywne, nie przesądzające jednak jeszcze o odpowiedzialności za przestępstwo znęcania się, gdyż w tego rodzaju sprawach nie jest obojętne zachowanie drugiej strony, a zwłaszcza jej postawa i relacje te strony łączące. Jak wykazały zeznania bliskich pokrzywdzonej, z jednej strony oskarżony zamieszkiwał z chorą, starszą osobą, która przysparzała problemów w zwykłych czynnościach życia codziennego (zapominając gdzie się znajduje, gdzie mieszka, w końcu nawet z kim mieszka), z drugiej pozostawał w konflikcie z sąsiadką wynajmującą mu mieszkanie, dla której niewątpliwie był uciążliwym lokatorem. Tę ostatnią okoliczność wykazało postępowanie dowodowe, a istniejący konflikt był zauważalny przez dzielnicowego i kuratorkę, potwierdzony został też w zeznaniach W. G. i R. S., znalazł w końcu swe ujście w zgłoszonej, acz nie potwierdzonej w swej zasadności, interwencji dot. kradzieży energii elektrycznej. Prawdą jest to, że dwie ze zgłaszanych interwencji dotyczyły niewpuszczenia pokrzywdzonej do mieszkania, zważywszy jednak na alkoholizm oskarżonego, a z drugiej strony chorobę pokrzywdzonej, trudno w oparciu o takie dwa jednorazowe zdarzenia przesądzać o odpowiedzialności karnej za przestępstwo znęcania się,

które polega na systematycznie powtarzającym się zachowaniu złożonym z jedno lub wielorodzajowych pojedynczych czynności naruszających różne dobra, np. nietykalność cielesną, godność osobistą, czy wolność od przymusu.

Nie ma racji zatem skarżący, gdy wywodzi, że Sąd Rejonowy błędnie ocenił dowody z zeznań sąsiadów S.. Sąd ten wskazał w jakiej części i z jakiego powodu dał im wiarę, a dlaczego w zakresie pozostałym uznał je za tendencyjne i niewiarygodne. Nadużywanie przez oskarżonego alkoholu i rysujący się na tym tle brak pieniędzy, z drugiej zaś strony postępujące zmiany w zachowaniu pokrzywdzonej, tracącej kontakt z rzeczywistością, doprowadzały do głośnych kłótni pomiędzy stronami, a nawet wulgarnych wyzwisk oskarżonego pod adresem matki. Nadto stan nietrzeźwości oskarżonego z jednej strony, z drugiej zaś nieporadność i zagubienie A. G., gubienie kluczy do mieszkania, skutkowałe zaistnieniem sytuacji, że zwracała się ona do S. z prośbą o pomoc w dotarciu do mieszkania. Tym zachowaniom oskarżonego, choć nagannym i negatywnym, nie towarzyszyły jednak intensywne, dotkliwe, czy poniżające czynności naruszające nietykalność osobistą i godność osobistą matki. W realiach niniejszej sprawy możliwe było jedynie rozważanie tego czynu jako zachowania z art. 216 § 1 kk, co jednak stanowi czyn ścigany z oskarżenia prywatnego. Wprost takiego zarzutu Prokurator nie stawia, a to jest ważne w kontekście treści przepisu art. 434 § 1 kpk. Oczywiście nie mogło na kanwie tej sprawy też być mowy o znęcaniu fizycznym i zadawaniu cierpienia tego rodzaju pokrzywdzonej - z uwagi na brak oczywistych dowodów w tej mierze. W końcu nie jest także i tak, jak zdaje się sugerować skarżący w apelacji, opierając się na wnioskach biegłego psychiatry, że sama osoba pokrzywdzona mogła być osobą manipulowaną przez bliskich z uwagi na brak poczucia bezpieczeństwa i potrzebę bliskości, choć bowiem jej zeznania nie były przydatne dla poczynienia ustaleń faktycznych, to jednak z relacji J. W. wynikało, że miała pokrzywdzona w trakcie jednej rozmowy potwierdzać wulgarnie słowa oskarżonego.

Ma rację skarżący gdy zauważa, że zaświadczenie przedstawione przez oskarżonego, stwierdzające u niego wadę słuchu, zostało wystawione w sierpniu 2012r., Sąd orzekający zaś czyniąc ustalenia faktyczne nadał mu doniosłe znaczenie, to jednak o powyższej wadzie oskarżony wspominał już w lutym 2011r., kiedy składał wyjaśnienia w toku postępowania przygotowawczego, zważywszy natomiast na zaawansowany wiek pokrzywdzonej, a także jej ogólną niepełnosprawność umysłową i fizyczną (co wynika z dołączonej dokumentacji lekarskiej) podnoszenie głosu, a nawet krzyki, nie mogły być inaczej traktowane jak sposób swoistego dotarcia do niej, częstokroć w celu uniemożliwienia jej opuszczenia mieszkania, na co zwracali uwagę w zeznaniach dzielnicowy F. W. oraz jej najbliżsi – siostra i drugi syn.

Z tych wszystkich powodów, nie dzieląc zarzutów apelacji, uznając jednocześnie, że oskarżony zachowywał się wobec matki negatywnie, ale nie przyjęło to formy znęcania się, Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, a kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciążył Skarb Państwa.